

Andrzej Sikorowski, Nie pytajcie jak było

Trochę zwiedziłem, trochę widziałem
Gdzieś tam jeździłem, z ludźmi gadałem
Były imprezy do rana, brandy i trochę szampana
Długie rozmowy rodaków, czułe pytania o Kraków
Nie pytajcie mnie jak było w Ameryce
Jedno stwierdzić mogę, że to wielki kraj
Lecz nie starczy miesiąc żeby poznać życie
I odróżnić co jest dno a co jest "naj"
Nie pytajcie mnie jak było w Ameryce bo
Mignęła przed oczami niby błysk na
Fotosach pozostały dwie ulice
I ja na nich - żywy dowód tamtych dni
Trochę zwiedziłem, trochę widziałem
Coś tam kupiłem, kartki wysłałem
Kartki z błękitu kropelką
Moją przygodą niewielką, która mi spadła jak z nieba
Żebym mógł teraz zaśpiewać
Nie pytajcie mnie jak było w Ameryce
Jedno stwierdzić mogę, że to wielki kraj
Lecz nie starzy miesiąc żeby poznać życie
I odróżnić co jest dno a co jest "naj"
Nie opowiem wam o palmach i owocach
O zarobkach, które wcale nie są złe
A dlaczego nasi płaczą tam po nocach
Tego nie wiem i kto ich tam wie